

Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 27/222. cena 80 zł

Dwutygodnik. wydanie A

27 listopada - 10 grudnia 1989 r.

Nie wolno nam się zatrzymać na drodze ku niepodległości i demokracji

Polska stoi przed historyczną szansą wybicia się na niepodległość i ustanowienia demokratycznej i suwerennej władzy narodu. W wielkim biedzie są jednak ci, którzy sądzą, że to właśnie udało się już nam uzyskać na drodze porozumienia z komunistami, z ich udziałem i ich zgodą. Niepodległość i demokrację musimy wywalczyć WREW KOMUNISTÓW.

Częściowo demokratyczne wybory i utworzenie rządu przez Tadeusza Mazowieckiego są wymuszonymi koncesjami na dotychczasowego uzurpatorskiej władzy. W ostatnich wyborach bokując jak i uczestnicząc, całe społeczeństwo skreśliło komunistów w sposób zdecydowany i ostateczny. Mimo to trzymają oni nadal kluczowe funkcje w państwie, sprawują faktyczną władzę, a odpowiedzialny za wiele przestępstw politycznych gen. Jaruzelski jest prezydentem. Ten stan rzeczy nie może dalej trwać. Wolny naród polski nie może tolerować tej znieważającej nas wszystkich sytuacji. Niech przykładem będą dla nas bohaterkie narody bałtyckie, które w znacznie gorszych warunkach niż nasze, walczyły i zadawały NIEPODLEGŁOŚĆ. Nawet zdyscyplinowani, obciążeni własną historią Niemcy z NRD nie zadawali się kompromisowymi ustępstwami. Nadal zadają w PEŁNI WOLNYCH WYBORÓW. To samo zadanie głośno rozbrzmiewa w Czechosłowacji i Bułgarii. Wokół nas wrze i wzmaga się wielki proces wyzwolenia.

Demonstrując w dniu 13 grudnia pragniemy pokazać, że my również nie zamierzamy zatrzymać się na drodze ku pełnej niepodległości i że nie godzimy się na przedłużenie komunistycznego i sowieckiego dyktatu nad Polską. Że zawarliśmy przy "okrągłym stole" kompromis nie spełnia naszych oczekiwań i aspiracji oraz nie gwarantuje wyprowadzenia kraju z zapaści spowodowanej rządami komunistów. Dlatego zadamy:

- NATYCHMIASTOWEGO USTĄPIENIA GEN. JARUZELSKIEGO,
- JAK NAJSZYBSZEGO PRZEPROWADZENIA WOLNYCH I DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW
- ZAPRZESTANIA POLITYKI OSCIĄŻANIA KRYZYSEM SPOŁECZEŃSTWA PRZY OSŁABIANIU KOMUNISTÓW

Chcemy naprzód mieć wolną Ojczyznę, potem możemy jej ofiarować swe wyrzeczenia, pracę i znoj. Taka jest nasza droga i nasz cel.

Solidarność Walcząca

We Wrocławiu demonstracja rozpocznie się o godz. 15.15 na ulicy Świdnickiej. Grudniowe manifestacje SW odbędą się również w Szczecinie (13 XII) i Trójmieście (16 XII).

Prawda jest prosta

Często słyszy się ostatnio, że komunizm już nie ma. Ostrożniejsi powiadają, że "komunizm właściwie już nie ma", czyli że jeszcze trochę może być ale już się rozpada. Oczywiście nie chodzi o Grehade, ale o Polskę jesienią 1989. Polityczne przesiadki są rzeczywistością, ale to nie ma, a właściwie to ich wcale nie ma. Ale to jeszcze nie świadczy o końcu komunizmu w tym kraju. Bywały już okresy "odwilży" a nawet "umów społecznych" a po nich powracał mroź. Ow "koniec komunizmu" przejawia się więc chyba w tym, że

największych wyrzeczeń i najpotworniejszych zbrodni. Dlaczegoż mieliby się tej władzy zrzekać bez widocznych powodów? O ile chodzi o PRL w roku 1989 to nie widzę, dlaczego komuniści mieliby się zrzec władzy.

Bo nie jest prawda, że zmusił ich do tego "nacisk społeczny", "nasze niezłomne trwanie przy ideałach Sierpnia" jak to się pięknie nazywa w solidarnościowym żargonie. Nacisk społeczny był ostatnio raczej słaby i wyrażał się w mało szkodliwych dla władzy formach, głównie podziemnej działalności wydawniczej. Taka sytuacja mogła trwać jeszcze długo!

Alfred B. Gruha

Kto tu rządzi ?

mamy nasz rząd. Jest to jednak satysfakcja bardziej natury duchowej niż materialnej, bowiem "nasz rząd" z całą premedytacją doprowadził do tak dramatycznego spadku stopy życiowej społeczeństwa o jakim nie osmielił by się marzyć żaden rząd komunistyczny. Przecież Komitety płońne przy znacznie mniejszych podwyżkach cen!

Jeśli ktoś rzeczywiście wierzy, że "komunizm już nie ma", to niech zada sobie proste pytanie: Jak to się mogło stać, że komuniści zrezygnowali z władzy? Wiadomo przecież, że na to tysiące przykładów, że dla zdobycia władzy ludzie zdolni są do

Mówi się też, że komuniści zostali zmuszeni do politycznego "otwarcia" czyli do podzielenia się władzą, pod wpływem katastroficznej sytuacji gospodarczej. Wydaje się, że ta szeroko komentowana i reklamowana "katastrofa" gospodarki PRL jest w dużym stopniu wymysłem komunistycznej propagandy. Ale to nie jest akurat ważne. Rząd, który doprowadził do katastrofy, musi ustąpić - odnosi się to jednak do systemu demokratycznego, nie do komunizmu. W komunizmie nic nie jest powodem, aby komuniści zrezygnowali z władzy, dotychczas byli conajwyżej zastępowani przez innych komunistów. Jeśli "Kierownictwo partyjno-państwowe"

JESIEŃ LUDÓW

Niemożliwe staje się możliwe. Skosniala struktura komunistycznych demoludów ladują powoli na smietniku historii. Obecnie moralnie a niedługo z pewnością fizycznie. Stan wrzenia i zmiany dokonywane przez komunistów pod naciskiem społeczeństw ogarnęły republiki ZSRR, Polskę, Węgry. Niedawno dołączyła NRD i niesmiało Bułgaria. Waga się losy przełomu w Czechosłowacji. Postępuje ferment w Jugosławii. W okowach pozostają Rumunia i Albania.

Z Europy wyszła zaraza komunizmu i gdy w niej zginie to upadną komunistyczne protektoraty Kuby, Etiopii, Nikaragui i innych krajów. Zostaną Chiny, gdzie po krwawej niedzieli zamrożono społeczne aspiracje. Mijamy nadzieję, że nie na długo.

Zbankrutowany komunizm i ostatni jego obrońcy podjęli dla przetrwania próbę rozmycia ideologicznego. W przypadku silnej opozycji społeczeństwa zdecydowano nawet, że system może funkcjonować bez ideologii. Struktury władzy poddaje się kosmetycznej obróbce, nagięta do zmieniającej się rzeczywistości, modeluje tak aby niewiele zmieniając stworzyć wrażenie, że zmieniło się wszystko.

Narody zniewolone odrzucają te mityfikacje (zmiany sekretarzy, coraz częstsze dymisje rządów), żądają więcej. Negują komunistyczną władzę, chcą wolnych wyborów. Wolności i demokracji. Dzieje się to nawet w samym sercu imperium.

Obecna jesień ludów, która ogarnia nasze kraje jest szansą. Chciejmy ją wykorzystać. Chciejmy pokonać komunizm. Najpierw w Polsce. Tu i teraz.

Redakcja

stwierdzi, że sytuacja gospodarcza jest zła, to zaczyna się zastanawiać, jak zmusić ludność do większych wyrzeczeń, jak ją zmobilizować do cięższej pracy, jak wydłubić pomoc od zachodnich rządów i bankierów - ale na pewno nie zaczyna się zastanawiać jak i komu oddać władzę.

Wniosek jest prosty: nawet jeśli komunizm już tu nie ma, to jednak komuniści wciąż mają władzę. Jak to pogodzić z faktem, że "mamy naszego premiera"? Najprostsze wytłumaczenie byłoby takie: grupa działaczy politycznych, która reprezentuje premiera Mazowieckiego, ma aktualnie takie same cele jak komuniści, dlatego komuniści zgodzili się na taki rząd, jaki mamy. A jaki interes mieli komuniści zgadzając się na tak niekonwencjonalne rozwiązanie? Może po prostu liczyli na to, że "niekomunistyczny rząd" zapewni im spokój społeczny, niezbędny dla realizacji ich planów.

Ale mimo wszystko premier Mazowiecki i inni "nasi" w rządzie nie są komunistami, nie ma więc gwarancji, że będą nadal robili to, czego żądają sobie czerwoni. Czyżby komuniści podzielili się jednak władzą z "konstruktywną opozycją"?

Do niedawna wszystko było proste. Na pytanie: Kto tu rządzi? Odpowiedź była jedna: partia. W każdym mieście i miasteczku stał w centrum okazały gmach z powiewającym nad nim czerwonym sztandarem, tam siedziała "władza". Mówiło się więc o okresie rządów Gomulki, czy też Gierka - pierwszych sekretarzy partii, a nie o rządach premierów Cyrankiewicza, Jaroszewicza, Babucha i innych. Wszyscy jakos doskonale rozumieli, że Sejm jest tylko dekoracją, że Rada Państwa nie ma nic do powiedzenia, że rząd zawsze robi to, co mu każe. Rządziła "partia", ale też nie poprzez swoje statutowe organy, takie jak Komitet Central-

(dokończenie na str. 2)

Kto tu rządzi?

(dokonczenie ze str. 1)

ny. Biuro Polityczne, sekretariat KC. Władza skupiona była w rękach niewidanej grupy. Któręć skład się zmieniał, a którąć członkowie wywodzili się z najwyższych kręgów partii i rządu. Być może w okresach krytycznych takich jak Grudzień 1970 czy Sierpień 1980, ta właśnie "tajna władza" występowała jako "szlab kryzysowy" czy "kierownictwo partyjno-państwowe".

Ośrodkiem "tajnej władzy" był z reguły pierwszy sekretarz partii, należał do niej na ogół minister spraw wewnętrznych. Reszta tonie w mroku. Można by pokusić się o odtworzenie składu tej przywódczej grupy w różnych okresach dziejów PRL (niewątpliwie od 1968 r. w jej skład wchodzi Jaruzelski). A kto należy do niej obecnie? I czy "tajna władza" jeszcze w ogóle istnieje?

Z powyższych rozważań wynika, że ten niejawni zespół faktycznie rządzący tym krajem istnieje i rządzi nadal, bo nie wydarzyło się nic, co mogłoby pozbawić go władzy. Bez specjalnego ryzyka można sądzić, że w jego skład wchodzi nadal Jaruzelski, prócz niego Kiszczyk i Siwicki zapewne również Rakowski. Można być pewnym, że do "tajnej władzy" nie należy premier Mazowiecki ani wywodzący się z opozycji ministrowie. W przedpokojach jej przesłady jest natomiast Wałęsa, ale to już całkiem inna historia. Faktycznie ośrodek władzy miał dotąd dwa piony wykonawcze: aparat państwa i aparat partyjny. Ich wzajemne powiązania i przenikanie się nie są dla nas waż-

ne, zauważmy tylko, że lokalni pierwsi sekretarze byli na swych terenach władcami absolutnymi - stało się to w końcu poważną przeszkodą w sprawowaniu władzy przez kierownicze centrum. Obecnie sytuacja poważnie się zmienia. Aparat partyjny będzie stopniowo likwidowany (Węgry, a po nich Polska są poletkiem doświadczalnym dla tej delikatnej operacji). Natomiast sterowanie aparatem państwa musi zostać zmodyfikowane tak, aby w każdej chwili można było wykluczyć ministrów "niezależnych". W tym celu wprowadzono prezydenta - dyktatora, który nie miesza się, gdy sprawy toczą się w pożądanym przez "tajną władzę" kierunku, ale może w każdej chwili wkroczyć. Wokół niego budowana jest struktura wykonawcza równoległa do rządu, złożona z wyprobowanych i sprawnych funkcjonariuszy. Łatwo zgadnąć komu w chwili konfliktu podporządkuje się cały aparat administracji, gospodarki, wojska, policji, propagandy, dyplomacji itd. Wszak wszyscy, którzy zajmowali jakiegokolwiek kierownicze stanowiska w PRL, mieli je z łaski "tajnej władzy" - na tym właśnie polega nomenklatura.

Cała ta piramida władzy PRL jest nietknięta i dyspozycyjna w stosunku do komunistycznego centrum przywódczego. Jedynym sposobem na jej obalenie byłaby wszechogarniająca czystka - ale tego właśnie premier Mazowiecki nie robi. Wynika stąd przynajmniej wniosek: ani premier ani jego ludzie nie mogą lub nie chcą szkodzić Komuniem. Żyjemy więc w świecie złudzeń: komunizm istnieje i wciąż panuje w tym kraju, a my widzimy tylko "nasz rząd" i powtarzamy że komunizm już nie ma.

Obecne dramatyczne przekształcenia systemu komunistycznego, połączone z nieuniknioną w takiej sytuacji walką o władzę, czynią go niezwykle wrażliwym na wszelkie ciosy. Przypomina to gada zmieniającego skórę. I tak jak gad w tej trudnej dla siebie chwili szuka bezpiecznego schronienia, komunizm w Polsce chowa się za plecami Mazowieckiego i Wałęsy. Którzy opowiadają nam krzepiące nowiny, że komunizm już nie ma. Musimy skrócić gadowi kark, bo zmieniwszy skórę ukaże się nam w nowym wcieleniu - unowocześniony, sprawniejszy i potężniejszy niż kiedykolwiek.

Narazie komunizm w Polsce, wbrew pozorom, czuje się świetnie. "Tajna władza" realizuje cele wyznaczone jej przez Moskwę za pomocą rządu obdarzonego społecznym zaufaniem. Rozczarowanie i gniew spychanych w niedzę ludzi zwrócić się w końcu przeciw tym, którzy widac przeciw byłym opozycjonistom, z naiwną dumą zasiadających w rządowych fotelach i pokazujących się w telewizji. Śluszne to i sprawiedliwe, że zapłacą oni za swą głupotę. Ale jednak trochę żal, że marnujemy taką doskoła okazję wywołania się z komunizmu.

Może jednak nie jest tak źle! Może jednak uda się nam otrząsnąć z otumanienia i zauroczenia zanim komunizm się znów wzmochnie. Może zdobędziemy się na odrzucenie tych przywódców, którzy przeszli na służbę do czerwonych. Może uda nam się, korzystając z osłabienia przeciwnika, rozbudować stare i stworzyć nowe struktury i organizacje, które już nie dadzą się zniszczyć. Może uda nam się wygrać decydującą bitwę o władzę nad gospodarką i wydrzeć ją z rąk komunistów. Może jeszcze nasza wielka, dziejowa szansa nie jest zaprzepaszczone!

(listopad 1989)

Alfred B. Gruba

Solidarność '80

Szóste, ogólnopolskie spotkanie "Porozumienia na Rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ "Solidarność" odbyło się 18 listopada w Bydgoszczy. Otworzył je Jan Rułkowski - przewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionu w Bydgoszczy.

Uczestnicy spotkania postanowili m.in.: (a) skierować do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wniosek o ustalenie, że rejestracja sądowa NSZZ "S" z dnia 10.11.1980 zachowuje moc prawną; (b) poprzez zgłoszoną przez Tymczasowy Zarząd Regionu w Bydgoszczy inicjatywę odbycia II Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność" jako Zjazdu zjednoczeniowego; udział w tak pomyślanym zjeździe powinni wziąć delegaci wszystkich ruchów i organizacji, którzy czują się związani z "Solidarnością" poprzez Statut i wspólne cele, a potwierdzili to dokonaniem w minionym okresie; oświadczyli, że Związek, który z udziału w procesie wyborczym eliminuje swych założycieli z roku 1980 oraz tych, którym zawdzięcza swe przetrwanie nie będzie miał moralnego prawa do używania nazwy "Solidarność"; (c) używać Krajową Komisję Zjazdową do uzu-

pełnienia składu o przedstawicieli Porozumienia i Grupy Roboczej Komisji Krajowej. (d) Uczestnicy Porozumienia uchwalili wspólne z Grupą Roboczą KK Oświadczenie:

" W ciągu ostatnich trzydziestu dni słyszeliśmy zapewnienia z ust wiarygodnych osób z otoczenia Lecha Wałęsy, iż jego intencją jest przywrócenie jednoci Związku, poprzez takie zorganizowanie wyborów, by mogli w nich wziąć udział wszyscy jego członkowie oraz działacze - zarówno ci, którzy pochodzą z jego nominacji, jak i ci, którzy mandat swój mają z woli wyborców, zarówno ci, którzy historii NSZZ "S" liczą od 17 kwietnia, jak i ci, dla których związek istnieje nieprzerwanie od sierpnia, września 1980.

Zapewniano nas o tym, że zostaną podjęte zdecydowane działania by wzorem Łodzi i Wrocławia, również w innych regionach powstały Komisje wyborcze wspólne dla wszystkich istniejących tam struktur. Komisji zakładowych. Zapowiadano zaproszenie do Krajowej Komisji Wyborczej reprezentantów Grupy Roboczej i Sekretariatu Porozumienia.

Niestety. Żadne takie działania nie zostały podjęte. Łódź, Piotrków i Wrocław są chwalebny wyjątkami. W innych akcja wyborcza ma cechy akcji eliminacyjnej. Wielki niepokój

budzi sytuacja na Górnym Śląsku, w Warszawie, Gdańsku i Płocku. Niejasna jest sytuacja w Bydgoszczy. W Szczecinie struktury statutowe NSZZ Solidarność stanęły wobec konieczności organizowania równoległych, odrębnych wyborów regionalnych.

Oznacza to, że w niedługim czasie będą w Polsce dwa związki używające tej samej nazwy.

Dzisiaj jeszcze moż-

Pikieta w Poznaniu

13 listopada od godz. 7.00 rano SW w Poznaniu pikietowała budynek KW PZPR. Kilkanaście osób z transparentami. Żądało równego traktowania wszystkich partii i organizacji i protestowało przeciwko dalszemu uprzywilejowaniu PZPR.

W czasie pikiety zablokowano główne wejście do budynku. Milicja dwukrotnie interweniowała. Po raz pierwszy o 8 rano milicjantom wspieranym przez SB udało się otworzyć drzwi do budynku. Zostały one następnie ponownie zablokowane a ponowna akcja MO -ok. 30 milicjantów (godz. 11.30) zakończyła się niepowodzeniem. W tym czasie przed wejściem zgromadziło się ok. 200 przechodniów sympatyzujących z pikietą. Budynek partyjny został oblepiony plakatami wyjaśniającymi cel akcji. Rozdano także ok. 4 tys. ulotek.

Pikieta zakończyła się o godz. 12.30 po wręczeniu przez dyr. d/s lokalowych Urzędu Miasta decyzji przyznającej lokal SW przy ul. Górna Wilda 106.

Przedstawiciel SW Maciej Frankiewicz w uzgodnieniu z przewodniczącym SW Oddziału Poznań poinformował o przekazaniu tego lokalu nowopowstałemu klubowi politycznemu "Wolność i Solidarność".

Siedziba Klubu "Wolność i Solidarność" otwarta jest od 20.11.89, od poniedziałku do piątku w godz. 12-18. Adres: ul. Górna Wilda 106, tel. 33-00-91. Całe wyposażenie Klubu, meble, sprzęty a nawet aparat telefoniczny i grzejniki pochodzą z prywatnych darowizn. Lokal jest wynajmowany.

z zamierzeniami Lecha Wałęsy, jeśli nie chce on, by struktury przez niego powołane i kierowane przez ludzi z jego nominacji, nadal prowadziły politykę rozłamu i eliminacji musi przywołać je do porządku i pod-



Foto: AFSW
„Bez pardonu”

Komunizm tu i teraz

Jaki jest komunizm w Polsce jesienią 1989? To pytanie, postawione w nr 24 "SW" spowodować miało czytelników pisma "którzy czują sens i potrzebę hasła 'Precz z Komuną' do polemiki. Jako sympatyk Waszej Organizacji nie omieszkałam i ja dorzucić swój głos w tej sprawie, która zaprzata mnie już od dłuższego czasu.

Nikt nie może zaprzeczyć, że obok zastraszania, zniewolenia, podziałów, korupcji, niszczenia indywidualności - fałsz i zakłamanie są "normalnymi" elementami "normalnego" krajoobrazu komunistycznego. Można nawet postawić tezę, że komunizm opiera się na kłamstwie, a prawda jest dla niego wprost zabójcza. "Prawda jest jedną z najwyższych wartości, a prawo do życia w prawdzie - podstawowym prawem człowieka. Powiedzieć, że ustroj komunistyczny tego prawa nam odmawia - byłoby zwykłym truizmem. Nie ma przecież i nie było na świecie systemu, który w równym stopniu opierałby się na zaprzeczeniu prawdy" - to słowa "Jaitanczyka" w jednym z numerów "SW". Ponieważ zaś mimo wszystko mamy w Polsce A.D. 1989, komunizm "nienormalny" chciałbym zwrócić uwagę na ten element komunizmu "normalnego", który nie zmienił się do dziś. Konkretnie chodzi mi o zakłamanie, co ściśle łączy się z monopolem środków masowego przekazu, oraz o stan świadomości społecznej na dziś.

Człowiek, który nie zgadza się z teorią i praktyką "linii Wałęsy" doskonale orientuje się, że choć powstało wiele nowych pism mających w nagłówku słowo "Solidarność", że choć cenzura ogranicza swe ingerencje do minimum, to jednak mamy w Polsce monopol informacyjny. Jedynym chyba oficjalnym pismem, które wyłamuje się z obowiązującego schematu na prawdę jest "Solidarność Szczecińska" (dawniej "Jedność"). Właśnie w 2 nr tygodnika ujrzał światło dzienne artykuł p.J. Przystawa pt. "Nie chcemy podziału" /opublikowany również wcześniej w niezależnej prasie wrocławskiej/. Autor dzieli w nim Polaków na 4 grupy: 2 zdecydowanie mniejszościowe - ludzie świadomie nastawieni negatywnie lub pozytywnie do "manewru rejestracyjnego" oraz 2 grupy zdecydowanie większe - ślepi fanatycy L.Wałęsy oraz /największa grupa ze wszystkich/ ludzie zdeorientowani, niedoinformowani, nie dysponujący rzetelnymi wiadomościami o tym, co się w "Solidarności" wydarzyło i nadal dzieje. Zostawmy na bok trzy pierwsze grupy - ich "uświadamiać" nie trzeba lub

nie można - albo nie potrzebują, albo nie chcą. Zajmijmy się grupą czwartą, moim zdaniem sięgającą nawet 80% dorosłych Polaków /przy czym granica między grupą trzecią i czwartą jest dość płynna/. Podając liczbę 80% Polaków - niedoinformowanych i zdeorientowanych - nie chodzi mi o tych ludzi, którzy np. nie wiedzą, co to jest SW - Chodzi mi o tych, którzy mają mglistą wiedzę o organizacji, najczęściej wyrobioną na podstawie dziennika telewizyjnego, partyjnych gazet oraz paszkwilów w takich gazetach jak np. Tygodnik Powszechny. Wydaje mi się, że ludzie pisujący w gazetkach podziemnych, obcujący z ludźmi o często zbieźnych ze swoimi poglądach, często nie zdają sobie w pełni sprawy z orientacji politycznej przeciętnego człowieka, którego świadomość często naciągają do świadomości swojej. Żeby nie być gołosłownym oto kilka - moim zdaniem reprezentatywnych - wypowiedzi ludzi, którym wydaje się, że są świetnie zorientowani w mapie politycznej Polski 1989:

- "Te cholery z SW zajmują urzędy i poczyt domagają się lokalów dla siebie i przeszkadzają premierowi Mazowieckiemu" - klasyczne pomylenie SW z KPN/ - starsi

- "SW to zdrajcy Wałęsy na usługach SB" - starsi

- "Morawiecki to agent KGB" - starsi

- "Morawiecki jest w podziemiu, bo mu tam dobrze ze swą Kochanką" - starsi

- "SW to solidarnościowy beton" - starsi

- "Program SW jest nawet dobry, ale naiwny i nierealny" - młodszy

Gdy rozmawiałem z osobą, która była w Komisji Wyborczej z ramienia "Solidarności" i czytuje regularnie Tygodnik Powszechny, Tygodnik Solidarności oraz Gazetę Wyborczą, i reklamując jej Solidarność Szczecińską wspominałem o 2 zarządach regionu Pomorze Zachodnie, dowiedziałem się, że ten drugi zarząd to napewno dzieło SW!

Im głębiej wchodzę w temat totalnej dezinformacji polskiego społeczeństwa, tym coraz bardziej skłonny jestem zawayać wspomniany odsetek 80%, wynikający z braku rzetelnej informacji, na którym żeruje komunizm. Nie ludźmy się, że prasa podwójnie niezależna, np. prasa SW, coś w tym względzie zmienia, mimo dużej obecnie dostępności /w porównaniu do stanu wojennego/. Powodem są niskie nakłady gazet i gazetek. /.../ Co więc zrobić, by zmienić niekorzystny stosunek sił na polu informacji społecznej? Mam kilka pomysłów, część z nich, jest obecnie

wprowadzana w życie przez SW.

1. Przystąpienie do akcji plakatowej. Uważam, że społeczeństwo musi najpierw zdobyć rzetelne informacje o organizacji, jeśli ma kiedyś podchwycić jej hasła. Proponuję wydrukować plakaty /np. formatu A4 lub A3/ rzetelnie informujące o samej organizacji, na razie bez krytyki np. Wałęsy. /.../

2. Radio SW - na falach I pr. TV w czasie dziennika telewizyjnego - gdy wszyscy nastawieni są na informację.

3. Obecnie wszystkie wydawnictwa podziemne są znacznie droższe od analogicznych oficjalnych. Wynika to głównie z cen papieru. W przyszłości, gdy ceny będą dla wszystkich jednakowe, rząd to zapowiada, można pokusić się o stworzenie regionalnego tygodnika, który tylko w części będzie się zajmował polityką /obecne pisma podziemne to przeciętne 100% polityki! /.../

4. Grupy zakładowe SW, np. grupa z MPK "Bez Pardonu".

5. Grupy młodzieżowe SW.

6. Szeroki kolportaż prasy niezależnej.

7. Utworzenie nadbudówek legalnych SW, np. klubów dyskusyjnych.

Do wykonania wszystkich tych zamierzeń potrzeba pieniędzy, ludzi i sprzętu. Myślę, że SW może uporać się z tymi problemami. Akcje należałoby zaczynać tam, gdzie SW jest najsilniejsza. /np. we Wrocławiu/ i stopniowo przechodzić do innych ośrodków.

Redakcjo! Jeżeli uważasz za stosowne wydrukować ten list, to proszę o ustosunkowanie się do niego na łamach "SW", gdyż sam jestem ciekaw, jak organizacja zamierza podejść do problemu rozpropagowania swych idei, gdyż sama bibuła już nie wystarczy, gdy komuniści /i ich prasa/ zostali uwiarygodnieni przez Wałęsę. Czasami wydaje mi się, że SW jest bardziej zwalczana przez "Solidarność" niż przez Partię.

Z poważaniem
W.S.

/nie mogę podać mego nazwiska, gdyż nie mam pewności, czy listy do p.Hysleckiego nie są kontrolowane/

Dziękujemy za serdeczny list. Z treści się zgadzamy. Liczymy na Pana /i Czytelników/ pomoc w realizacji naszycowanych pomysłów. red.

Idzie "nowe"

- ciąg dalszy -

Za pośrednictwem przedstawiciela SW Wojciecha Hysleckiego dotarło, skierowane do nas, stanowisko Rady Wrocławskiego Klubu Obywatelskiego w sprawie relacji zamieszczonej w "SW" nr 25/220.

OSWIADCZENIE RADY WROCŁAWSKIEGO KLUBU OBYWATELSKIEGO

Oświadczamy, że wystąpienie Władysława Frasnika, zamieszczone w Waszej publikacji "Solidarność Walcząca" nr 25/220 przedstawione zostało w sposób nieprawdziwy i tendencyjny.

Krytyczne bez wątpliwości wystąpienie Przewodniczącego RKW pod adresem Jana Waskiewicz, skierowane do nas, stanowisko Rady Wrocławskiego Klubu Obywatelskiego w sprawie relacji zamieszczonej w "SW" nr 25/220.

Pozwalamy sobie zauważyć, że o ile nam wiadomo nikt w stanie wojennym w Polsce nie był internowany w zakładzie psychiatrycznym wbrew swojej woli.

Wrocław, 7.11.1989 r.

List otwarty do Rady WKO we Wrocławiu w związku z powyższym oświadczeniem skierował prof. Andrzej Wiszniewski. Oto jego treść:

Szanowni Panowie!

Z radością przeczytałem w Waszym Oświadczeniu z dn. 7.11.89, że wystąpienie Władysława Frasnika na forum Klubu Obywatelskiego zostało zacytowane w Solidarności Walczącej /Nr 25-220/ nieprawdziwie i że Przewodniczący RKW nie powiedział, iż fakt przebywania dr Waskiewicza w szpitalu psychiatrycznym dyskwalifikuje go jako kandydata na stanowisko wiceprzewodniczącego. Moje zadowolenie jest ogromne, bowiem Wasze demanty pozwala mieć nadzieję, że to co nazywamy zwyczajną ludzką przyzwyczajnością nadal zachowuje swą wartość.

Natomiast w Waszym tekście zabrakło wyraźnego stwierdzenia, co Władysław Frasnika naprawdę powie dział na ten temat. Wy sami Panowie zapewne przyznacie, że traktując o tym fragmencie Oświadczenia jest napisany językiem cokolwiek ezopowym. Co gorsza ostatnie zdanie Waszego tekstu zawiera tylko lekko zawołaną negatywną ocenę moralną dr Waskiewicza, co sprawia wręcz wrażenie brzydkiego pomowienia. Nie dzi

wiłoby mnie, gdyby zdanie to wyszło spod pióra dziennikarskiego pamflety, ale w oświadczeniu sygnowanym przez Radę Klubu Obywatelskiego zdumiewa. Dodam też, że to właśnie zdanie mimo woli rodzi pytanie, czy demanty zawarte w Oświadczeniu jest uzasadnione? Byłbym Wam Panowie zobowiązany, gdybyście zechcieli rozwinąć moje wątpliwości w tym względzie. Sądzę, że nie powinno to sprawić większych trudności, bowiem zapewne posiadacie zapis magnetofonowy wystąpienia Przewodniczącego RKW.

Łączę wyrazy szczerego szacunku

/Prof. Andrzej Wiszniewski/
Wrocław, 15.11.1989

Sprawa ta zainteresowała się także zebranie delegatów organizacji zakładowej NSZZ "S" Politechniki Wrocławskiej. Jan Waskiewicz jest jej członkiem. Delegaci powołali zespół, który zobowiązany został do ustalenia przebiegu incydentu z zebrania WKO z 23 października. Uchwalono, że w razie potwierdzenia informacji o wystąpieniu Wł. Frasnika, Zebranie Delegatów wystosuje w tej sprawie oficjalny protest. Zajądają od przewodniczącego RKW przesłania Jana Waskiewicza.

List Otwarty

do Pana Tadeusza Mazowieckiego
Premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Panie Premierze, w dniu 6 listopada o godz. 17.30 spiker TV zapowiedział nadanie koncertu z okazji rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej. Zdziwiło mnie to. Przecież TV podlega rządowi, którym Pan kieruje. Zdziwienie moje było jednak nieczym w porównaniu z tym, że wśród obecnych znajdował się tam także Pan. Jak mógł Pan uczestniczyć w tej "Partyjnej Akademii", czyżby nie znał Pan wielkiego rozmiaru zbrodni, która okresała przebieg "czerwonej rewolucji"? Czyżby zapomniał Pan o jej skutkach, strasznych dla wielu narodów, w tym dla naszego? I wreszcie co Pana łączy z "Rewolucją Październikową", prywatnie i jako przedstawiciela "Solidarności"?

Gdy zobaczyłem tam Pana w otoczeniu osób takich, jak: W. Jaruzelski, M. Rakowski i innych, oburzenie moje sięgnęło zenitu. Jakby nie dosyć tego, wysłał Pan depesze gratulacyjną do prezesa Rady Ministrów ZSRR Mikołaja Ryzkowa, i czego Pan gratuluje? Mistrzostwa w mordowaniu jednostek i narodów? Szatańskie przebiegłości, bo przecież nieczym innym autorzy i epigoni tej Rewolucji nie mogli się poszczycić.

W skrócie

Senator który kłamie Senatorowi PRL, Andrzejowi Machalskiemu /OKP/ Czesław Bielecki /Maciej Poleski/, publicznie zarzucił udział w tzw. spółce nomenklaturowej z Waldemarem Świrgoniem (członek KC PZPR) i ZG ZSMP. Machalski publicznie i łamy "TS" i "GW" zaprzeczył zarzutom i nazwał go pomowieniem. Bielecki przedstawił treść umowy, numer aktu rejestracyjnego i adres sądu, w którym rejestracja nastąpiła. Machalski milczy. Nie wiarygodne! Jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, senator z ramienia "S" - kłamie. I nic. Nie reagują nawet jego Koledzy senatorzy. W demokratycznym kraju polityk, który kłamie odchodzi. Czy Machalski odejdzie?

Kandydat z warszawskiej teczki Na Opolszczyźnie jest senatorski vacat po zmarłym Edmundzie Osmańczyku. Przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające. Podobno Warszawa ma już kandydata dla "głuchej i ciemnej" Opolszczyzny. Jest nim Stefan Bratkowski, człowiek który sam mówi o sobie, iż przez 30 lat reformował PZPR ale mu się nie udało. Czy reformuje ją będąc senatorem? Czy takiego senatora chcą mieszkańcy Opolszczyzny? Czy nie powinni wysunąć własnego kandydata?

11 listopada w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbył się 11. Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wzięło w nim udział 1260 delegatów z 43 województw. Wśród gości m.in.: Władysław Siła-Nowicki (Stronnictwo Pracy), Wiesław Chrzanowski (Zjednoczenie Chrzescijańsko-Narodowe), Wiktor Kulerski (OKP), Wojciech Mysiecki (SW).

Wybrano 75 członków Rady Naczelnej i 15 zastępców. Prezesem PSL został Franciszek Kamiński, generał Batalionów Chłopskich. Przewodniczącym Rady Naczelnej Hanna Chorażyńska.

Był czas, że i ja wiazałem z Pana osobą nadzieję. Nadzieja to piękna rzecz, nie należy nigdy jej tracić. Pan jednak podważył ją zarówno we mnie, jak i wśród wielu Polaków. Pamiętam jeszcze Pana exposé. Identyfikowałem się z nim, byłem wzruszony. "Chcę być premierem wszystkich Polaków" - powiedział Pan. Nie przypuszczałem wówczas, że słowo "wszystkich" dla Pana może znaczyć - także Komunistów. Ta filo-zofia doprowadziła Pana do sytuacji takiej, że znajduje Pan dla siebie miejsce zarówno w Kosciele, jak i na koncertach partyjnych.

Panie Premierze - być może zbyt mocno zaufałem Panu, ponieważ nie mogę się z tego otrząsnąć. Nie jestem politykiem i na polityce się nie znam, ale jestem Polakiem i z bólem muszę przyznać rację tym, którzy od początku sceptycznie przyglądali się eksperymentowi z "okrągłym stołem". Pozbał mnie Pan resztek nadziei.

Szczecin, 8.11.1989
MARIAN KORCZAK - były więzień, internowany w Wierzbowem w 1982 r. Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" WUSM w Szczecinie.

Przemówienie Lecha Walesy w Kongresie USA poruszyło ważne sprawy i było jego wielkim sukcesem. Ale było też wielką mistyfikacją zamazującą Amerykanom i światu prawdziwy obraz Polski. Zabrakło w nim słowa "niepodległość". Wszystko zostało przedstawione tak jakbyśmy już mieli demokrację ("My, naród", "Pierwszy od 50 lat rząd wyłoniony przez naród" itp.) i teraz chodzi nam tylko o gospodarcze wsparcie. Zabrakło wezwania o polityczne poparcie Stanów Zjednoczonych dla wolnych wyborów w Polsce, o przeciwstawienie się możliwym przecież próbom cofnięcia naszych przemian przemocą.

W więzieniu stanowym w Denver /USA/ przetrzymywanych jest 9 polskich marynarzy starających się o azyl w St. Zjed., jeden z nich, Roman Majewski siedzi już od 15 miesięcy. Ocze-kują oni na kolejne rozprawy i prawdopodobną deportację, gdyż w Polsce "nie ma już komunizmu". Sprawa nie interesuje się Kongres Polonii Amerykańskiej. Więżniami opiekuje się, apelując o pomoc Polonii i Kraju, p. Jadwiga Tokarska - była wrocławianka, emigrantka po stanie wojennym.

Workuta - przekłete miejsce Archipelagu Gulag poprzez nieugięty strąk górników staje się miejscem wolności. Górnicy tworzą już własne wolne związki zawodowe.

Jest związek zawodowy MO. Tworzą się związki w wojsku i milicji. Oby tak dalej. Czytelnikom, którzy czytali nas kiedyś z obowiązku i robia to chyba nadal, podajemy adresy, gdzie należy zgłaszać chęć przystąpienia, indywidualnie lub zbiorowo do NSZZ Funkcjonariuszy MO. Oto adres: Jan Jablonski, ul. Doroszewskiego 11 m.9, 01-318 Warszawa.

Tomasz Wójcik z Warszawy zdobył pierwszą nagrodę w ogólnopolskim Konkursie plakatowym "Opozycja na rzecz demokracji" zorganizowanym przez poznańskie środowiska niezależne. Na plakacie jest zarys Pałacu Kultury z białą-czerwoną chorągiewką na szczycie i napis u dołu - Solidarność Walcząca.

Demonstracje niepodległościowe Gdańsk

11 listopada po godz. 17 kilkunastu osobowa demonstracja zorganizowana przez SW, FMW i KPN przeszła słownymi ulicami miasta. Niesiono transparenty z żadaniami usunięcia Jaruzelskiego i wolnych wyborów. Przemawiał m.in. przedstawiciel SW Oddziału Trójmiasto, pracownik Słoneczni Gdańskiej Bogusław Spodzieja. Manifestanci, głównie młodzi, trzymali przygotowane przez organizatorów pochodnie, co powiększało efekt. Milicja nie atakowała.

Opole

W piątek, 10 listopada 1989 r. o godz. 16 na ul. Krakowskiej odbył się, na wezwanie miejscowego oddziału SW, wiec z okazji 71 rocznicy odzyskania niepodległości. Po przemówieniach przewodniczącego ZR NSZZ "S" Janusza Caike, przedstawiciela stronnictw niepodległościowych Wiesław UKiel oraz przedstawiciela SW Opole Tomasz Ardziewskiego, zebrani w liczbie ok. 300 osób udali się na pl. Armii Czerwonej, gdzie odbywały się oficjalne uroczystości z udziałem kompanii honorowej LWP. Pojawienie się niezależnej demonstracji oraz rozdawanie wśród żołnierzy niezależnych wydawnictw kompletnie dezorganizowało oficjalne uroczystości. Wiec zakończył się pod pomnikiem Powstańców Śląskich bez incydentów.

Następnego dnia, w sobotę po mszy za Ojczyznę w Katedrze Chrystusa Króla o godz. 20 uformowała się na wezwanie SW demonstracja z udziałem 1500 osób. Niesiono transparenty SW i KPN. Uczestnicy przemarszerowali pod pomnik Powstańców Śląskich gdzie odbył się wiec. Przemawiali przedstawiciele NSZZ "S", SW i stronnictw niepodległościowych.

Sosnowiec

W niedzielę, 12 listopada 1989 r. o godz. 12, po mszy za Ojczyznę w Katedrze Najświętszej Marii Panny odbyła się na wezwanie SW i KPN demonstracja niepodległościowa. Niesiono transparenty SW i KPN. Nie zanotowano żadnych incydentów.

Szczecin

W sobotę, 11 listopada w Szczecinie o godz. 13 na pl. Grunwaldzkim rozpoczęła się manifestacja pod transparentami "Wolność Polsce" i "So-wieci do domu". Organizatorami byli: SW, Akcja Bezpośrednia (grupa młodzieżowa SW), FMW i LDP "N". W imieniu SW przemawiał Stanisław Janusz i Krzysztof Korczak. Następnie manifestanci przeszli przez centrum miasta do pl. Lenina zatrzymując się po drodze przy pomniku "wdzięczności" by pokryć go napisami "do rozbiórki". Na placu Lenina zerwano tablicę z nazwą placu i zawieszono nową "Plac Józefa Piłsudskiego". Przyjęto to olbrzymimi bravami. Po kolejnych przemówieniach manifestacja została rozwiązana. Wzięło w niej udział ok. 4 tysięcy osób.

Dwa dni później tablica z nazwą "Plac Józefa Piłsudskiego" została usunięta przez nieznanych sprawców. Plac patrolowany jest obecnie przez milicję.

Korespondencje do redakcji prosimy kierować na adres przedstawiciela SW
Wojciecha Mysieckiego, ul. Śniegockiego 29, Wrocław, tel. 610389.

SW nr 27/222 z 23.11.1989r. Wydaje Ag. Inf. SW Nakład 24000

Poszukujemy archiwalnych numerów SW 13 i 23 z 1982 r., 1/31 i 17/47 z 1983 r. Po zrobieniu kserokopii zapewniamy zwrot oryginałów. Kontakt przez kółportaż lub naszych przedstawicieli. Prosimy o pomoc.

red.